

opusdei.org

**"Kocham moją
pracę, kocham
troszczyć się o
innych".**

Kristina Boskova pracuje jako
pielęgniarka w szpitalu w
Londynie i jest numerarią Opus
Dei.

15-01-2007

Moim marzeniem zawsze było zostać
reżyserem filmowym. Mieszkałam w
Elstree niedaleko studia BBC i
sądziłam, że szeroki świat otworzy
się przede mną lada chwila.

Niemniej jednak, skończyłam pielęgniarstwo i pracuję teraz w London Hospital na cały etat. Kocham troszczyć się o innych. Interesuję się tym, jak funkcjonuje ciało ludzkie, a także komputerami. I łączę to wszystko razem! Ponadto, nadal lubię kręcić krótkie filmiki i klipy DVD, które bywa, że stają się promocyjnymi czy podróźniczymi dokumentami.

W wieku 19 lat miałam w zwyczaju spędzać większość mojego czasu (i wydawać większość pieniędzy) w pubie z przyjaciółmi i na całodniowych zakupach w weekendy. Coś takiego prędko się staje nudne... Wtedy poznałam kolegę, który zapoznał mnie z klubem dla młodych Tamezin, prowadzonym przy jednym z domów Opus Dei. Zaczęłam pomagać we wszystkich podejmowanych inicjatywach i projektach; lubiłam młodych ludzi i dobrowolną pomoc

uważałam za coś bardzo kreatywnego, jak i będącego czymś w rodzaju służby.

Pomału zaczęłam się interesować Opus Dei; korzystałam z formacji, która popchnęła mnie do głębszego przemyślenia mojego życiowego powołania. Wreszcie zdałam sobie sprawę, że moim powołaniem jest być numerarią; poprosiłam o przyjęcie, ale kazano mi poczekać!

Ostatecznie zostałam członkinią Dzieła w 2004 r., w wieku 20 lat.

Wybór między byciem supernumerarią i numerarią był dla mnie ważną decyzją. Myślę, iż najważniejsze jest to, że powinienesz robić to, co powinienesz! To jest kwestia modlitwy i słuchania Twego własnego sumienia.

Widzę, że rozważanie mojego duchowego dzieciństwa przed Bogiem naprawdę pomaga mi być

uśmiechniętą i dawać z siebie jak najwięcej. To wszystko, co możesz zrobić.

Uważam się za szczęśliwą. Kocham swoją pracę, kocham troszczyć się o innych. Będąc w pracy, dużo się z przyjaciółmi śmiejemy – to jest potrzebne przy zmęczeniu czy stresie. Tacy sami jesteśmy wobec pacjentów, aby pomóc im dojść do siebie, złagodzić nastrój choroby, lęku, obawy przed przyszłością.

Wielu moich kolegów jest wierzącymi i praktykującymi chrześcijanami, sporo jest także muzułmanów – nasze wzajemne stosunki są bardzo dobre. Pracują ciężko, potem idą do domu, gdzie tyle czeka na nich do ogarnięcia: głodne dzieci, zakupy, hałaśliwi sąsiedzi, itd. Mam szczęście, że, gdy przychodzę do domu, zastaję przygotowany przez innych obiad dla mnie, zrobione pranie, czysty dom. Do tego

inni tolerują moje nastroje – czasami bywam zmartwiona czy smutna np. kiedy umrze pacjent – wtedy mnie wspierają, są dla mnie bardzo dobrzy. Ale odpowiadam na tą dobroć – inni również lubią moje towarzystwo; to fakt – jestem bardzo dowcipna... Myślę, że jest to cudowny rodzaj chrześcijańskiego braterstwa.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/kocham-
moja-prace-kocham-troszczyc-sie-o-
innych/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/kocham-moja-prace-kocham-troszczyc-sie-o-innych/) (09-08-2025)